

Święto 22 Lipca powitamy meldunkami o wykonaniu zobowiązań

WARSZAWA. (PAP). — Napływają już pierwsze meldunki o postępującej realizacji zobowiązań lipcowych. Obok nich nieprzerwaną falą płyną dalsze zobowiązania, podejmowane przez setki zakładów robotniczych, gromad wiejskich, chłopów zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych oraz robotników rolnych.

Włóknarze ZPB im. F. Dzierżyńskiego przyspieszając wykonanie swoich zobowiązań pragną w ten sposób uczcić pamięć

miennego rewolucjonisty, którego 25 rocznica śmierci przypada 20 bm. W ciągu 10 dni od chwili podjęcia zobowiązań robotnicy

przedzalnii średnio — przedniej URUCHOMILI DODATKOWO 2.500 WRZECION i wyprodukowali ponad plan 200 kg. przędzy. Załoga tkalni uruchomiła dodatkowo 42 krosna.

Zapał i entuzjazm, z jakim budowniczy Nowej Huty przystąpili do realizacji Czynu Lipcowego sprawiły, że wiele z podjętych zobowiązań zostało już przedterminowo wykonanych. Brygady robotników pracujące przy robotach ziemnych, WYKONAŁY W CIĄGU TYGODNIA PRACĘ OBLICZONĄ NA 15 DNI, przysparzając ćwierć miliona złotych oszczędności. 38 brygad murarskich skróciło czas ukończenia robót o blisko jedną trzecią. Brygada murarska Franciszka Weisły ułożyła w ciągu 6 godzin 62 tysiące cegieł.

W robotniczej dzielnicy Krakowa — Krowodrzy, robotnicy podjęli 1.097 zespołowych i indywidualnych zobowiązań produkcyjnych, co przyniesie 900.000 ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI.

W Szczecinie zobowiązania lipcowe podjęło już 118 zakładów robotniczych. Realizacja tych zobowiązań PRZYSPODZI GOSPODAR-

CE NARODOWEJ OKOŁO 3,5 MILIONA ZŁOTYCH.

Realizacja zobowiązań robotników PGR przyczynia się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i daje wielo milionowe oszczędności. Zobowiązania zakładów 93 gospodarstw bydgoskiego okręgu PGR przyniosą 2.758.000 ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI. Czyn Lipcowy robotników rolnych 46 zespołów PGR województwa wrocławskiego przysporzy państwu 1.347.000 złotych oszczędności.

W zespole PGR Syców w województwie wrocławskim, 74 NIE PRACUJĄCYCH CZŁONKÓW RODZIN robotników rolnych po stanowiło w ramach zobowiązań lipcowych wziąć udział w sprzęcie zbóż.

Depesza Prezydenta RP z okazji 30 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej

WARSZAWA. (PAP). — Z okazji 30 rocznicy mongolskiej rewolucji ludowej, Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

DO PRZEWODNICZĄCEGO
PREZYDIUM WIELKIEGO HURAŁU
MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TOWARZYSZA B U M A C E N D E

Ulan Bator

W dniu 30 rocznicy mongolskiej rewolucji ludowej przesyłam Narodowi Mongolskiemu, Prezydium Wielkiego Hurału i Wam osobście, Towarzyszu Przewodniczącym, najlepsze pozdrowienia.

Naród polski, ożywiony gorącymi uczuciami przyjaźni dla Narodowi Mongolskiemu z okazji historycznego jubileuszu, najgorętsze życzenia dalszej owocnej pracy i zwycięskiej walki dla sprawy pokoju i socjalizmu.

Wspólna nasza sprawa obrony pokoju i budowy socjalizmu zwycięży, ponieważ przewodzi jej potężny Związek Radziecki i wielki Stalin.

BOLESŁAW BIERUT

Wykorzystać do żniw każdą pogodną chwilę! Przemówienie radiowe ministra Dąb-Kociola

WARSZAWA. (PAP). W związku z rozpoczęciem kampanii żniwnej min. rolnictwa Jan Dąb-Kociół wygłosił w dniu 10 bm. przez radio przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Zboża obrodziły nam pięknie, gdyż: ziemia pod siew była uprawiona starannie, niż dotychczas, rolnictwo nasze otrzymało od państwa na siewy więcej nawozów sztucznych, więcej kwalifikowanego ziarna siewnego, więcej maszyn, praca Państwowych Ośrodków Maszynowych na skutek rozwijającego się wśród brygad traktorowych współzawodnicztwa z każdym rokiem usprawnia się, a jakość uprawy pól przez nie wykonanej stale podnosi się.

Ze względu na duże urodzaje trzeba być przygotowanym na to, że tegoroczne żniwa będą znacznie trudniejsze, niż w roku ubiegłym. Aby je sprawnie i we właściwym czasie przeprowadzić należy: sprzęt żółt dokonywać w najszybszym tempie maszynowo. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie maszyny żniwne, POM, SOM i te, które znajdują się w posiadaniu chłopów pracowały bez przestoju, na dwie, trzy zmiany, przy wymianie obsługi fachowej.

Okres żniw jest krótki i trzeba się spieszyć, aby jak najszybciej

sprzątnąć zboże z pola. W tym celu należy wykorzystać każdą pogodną chwilę, święta i niedziele, a gdy zajdzie potrzeba również i nocy, aby zebrać zboże w porę, w jak najlepszym stanie, aby kraj miał pod dostatkiem

dobrego zboża na chleb. Wraz ze żniwami muszą być dokonywane podorywki.

Trzeba nam szerzej i pełniej niż dotąd rozwinąć siew poplonów. Trzeba bowiem pamiętać, że wczesny siew poplonów daje rolnikowi potrójną korzyść: niszczy chwasty, użyźnia glebę i dostarcza w okresie jesienno-zielonej paszy dla bydła, lub materiału na kiszonki.

Rolnicy, jeżeli chcecie należyście rozwinąć w swoich gospodarstwach hodowlę zwierząt gospodarskich, nie zapominajcie, że przez siew poplonów uzyskacie dodatkowo cenną paszę.

Zgon generała lotnictwa W. Riazanowa

MOSKWA. (PAP). W Moskwie zmarł dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, generał lotnictwa — Wasyl Riazanow.

Nowy haniebny plan reakcji francuskiej

PARYŻ. (PAP). Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany ogłosiła protest przeciwko niemieckim próbom reakcji francuskiej pozbawienia Maurice Thoreza mandatu poselskiego.

Protest wskazuje, że Zgromadzenie Narodowe „zamierza zakwestionować legalność wyboru sekretarza generalnego naszej partii, najgorętszego obrońcy po

koju w naszym kraju, najlepsze go syna naszego narodu, pierwszego deputowanego Francji Maurice Thoreza”.

Federacja Partii Komunistycznej departamentu Sekwany ostrzeżę wszystkich ludzi pracy — komunistów, socjalistów, katolików, wszystkich republikanów i demokratów przed tym nowym zamachem na powszechne prawo wyborcze, przed zamachem wzorowanym na najbardziej typowych metodach faszystowskich. Federacja wzywa wszystkie organizacje partyjne, wszystkich członków Partii, aby stanęli na czele szerokiego ruchu protestacyjnego. Wzywa wszystkich mężczyzn, wszystkie kobiety, którym drogie są idee sprawiedliwości, wolności i pokoju, bez względu na to czy głosowali 17 czerwca na komunistów, czy też na innych kandydatów — do zjednoczenia się w celu uderzenia w niemiecki plan reakcji.

Maurice Thorez jest i pozostanie pierwszym deputowanym Francji — stwierdza protest. — Faszystom nie będzie!

Trizonia pod znakiem remilitaryzacji i terroru

BERLIN. (PAP). Remilitaryzacja Niemiec zachodnich towarzyszy wzrost terroru faszystowskiego, stosowanego przez Amerykanów i ich marionetki zachodniemieckie wobec bojowników o pokój, postępowej młodzieży i wobec ruchu robotniczego. Oto garść faktów z dnia wczorajszego:

W wyniku rozmów Mc Cloy'a z Adenauere, ten ostatni zaprosił do siebie osławionego zbrodniarza wojennego, hitlerowskiego generała von Falkenhausena i odbył z nim rozmowę na temat remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Falkenhausen został niedawno zwolniony z więzienia belgijskiego w wyniku interwencji departamentu stanu USA. W naradzie wzięli również udział inni generałowie hitlerowscy.

B. generał hitlerowski Gerhard Matzke został mianowany przez Adenauera dowódcą tzw. „oddziałów służby granicznej”, które stanowią

regularne wojsko zachodniemieckie i prowadzi akcję prowokacyjną i dywersyjną na pograniczu Trizonii i NRD.

B. generał hitlerowski Grasser został mianowany przez Adenauera dowódcą „grupy wojskowej zachód” z siedzibą w Bonn.

Rozmowy w Kaesong

LONDYN. (PAP). Jak podaje Agencja Reutersa, we wtorek odbyło się w Kaesongu pierwsze oficjalne spotkanie między przedstawicielami obu stron walczących w Korei, na którym omawiano porządek dzienny rokowań w sprawie zawieszenia działań wojennych.

Następne spotkanie wyznaczono zostało na środę rano.



Dnia 7 lipca br. nastąpiło uroczyste otwarcie Państwowej Fabryki Włókna Sztucznego w Gorzowie Wielkopolskim. Na uroczystość otwarcia przybyli: Premier J. Cyrankiewicz, zastępca przewodniczącego PKPG min. A. Wang, minister przemysłu chemicznego B. Rumiński i przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz.

Na zdjęciu: Premier J. Cyrankiewicz, minister Rumiński, minister Wang i dyrektor naczelny budowy Fabryki inż. Ejdchart, zwiedzają Fabrykę Włókna Sztucznego. Fot CAF

Cementownia — olbrzym powstaje w Lubelszczyźnie

LUBLIN. (PAP). Około 50 km od Lublina, w Rejowcu powstaje obok starej cementowni „Pokoń” nowa cementownia, którą śmiało można nazwać olbrzymem.

Budująca się renowacja cementowni jest, obok fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie, największą inwestycją na Lubelszczyźnie i zarazem jedną z najwspanialszych budowli socjalizmu.

Hale produkcyjne, piece, magazyny, budynki pomocnicze cementowni — kolosa zajmować będą obszar 24 ha. Na terenie cementowni ułożonych zostanie sześć bieżni normalnotorowych, których łączna długość wyniesie ok. 11 km. Obecnie dobiega końca budowa toru głównego.

Na obszarze wznoszącej się cementowni w re intensywna praca. Do chwili obecnej na terenie budowy przetruczone już ponad 23.000 m. sześć. ziemi. Praca postępuje szybko. Najcięższe prace wykonują nowoczesne maszyny, w tej liczbie olbrzymia koparka radzieckiej konstrukcji.

Przybył już pierwszy transport najnowocześniejszych maszyn. Praca robotników nowej cementowni polegać będzie przede wszystkim na kierowaniu tymi maszynami.

Dla zabezpieczenia odpowiednich warunków bytu ściągającym na budowę robotnikom i chłopom z okolicznych wsi i powiatów, wybudowano 8 hoteli ro-

botniczych, które mogą pomieścić 800 osób. Zatrudniono się również o robotników i pracowników przyszłej cementowni. ZOR buduje dla nich nowoczesne gmachy mieszkalne.

Nieudany manewr psychologiczny Co oznacza decyzja o „zakończeniu stanu wojny” z Niemcami

BERLIN. (PAP). Demokracja prasa berlińska zamieszcza pierwsze komentarze na temat decyzji trzech mocarstw zachodnich w sprawie „zakończenia stanu wojny” z Niemcami.

„Taegliche Rundschau” ocenia decyzję mocarstw zachodnich jako demagogiczny manewr psychologiczny w ramach ich planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W rzeczywistości bowiem — pisze dziennik — mocarstwa te nie mają najmniejszych

go zamiaru zawrzeć z Niemcami traktatu pokojowego, wycofać z Niemiec wojsk okupacyjnych, położyć kres niszczeniu dobytku kraju ani zrezygnować z Planu Schumana.

Rzeczywiste zakończenie stanu wojny — podkreśla „Taegliche Rundschau” — oznacza zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, jak to proponuje Związek Radziecki, ewakuację wojsk obcych oraz likwidację wszystkich zarządzeń od statutu okupacyjnego aż po ograniczenia handlu wewnętrznego — niemieckiego. Na ród niemiecki — pisze w konkluzji dziennik — nie da się wprowadzić w błąd oszukańcem ma nowym mocarstw zachodnich i nadal domagać się będzie rzeczywiście zakończenia stanu wojny przez zawarcie traktatu pokojowego i uwolnienie Niemiec od okupacji.

E. Herriot przewodniczącym francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. (PAP). Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego został ponownie radykał Edward Herriot. Po ogłoszeniu wyników wyborów premier Queuille złożył na ręce prezydenta Republiki Auriola dwumiesięcie całego gabinetu.

Odmowa udzielenia wiz dla delegacji polskiej na kongres tenisistów w Hadze

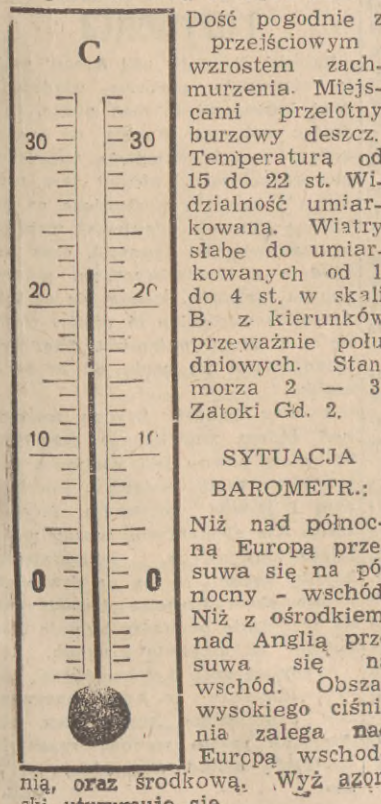
WARSZAWA. (PAP). Delegacja sekcji tenisa GKFF w składzie: przewodniczący inż. J. Olszowski oraz asystujący mistrz sportu J. Jędrzejowska, w dn. 10 lipca br. miała wziąć udział w kongresie Międzynarodowej Federacji Tenisowej w Hadze. Udział naszej delegacji w Kongresie został uniemożliwiony wskutek nieotrzymania do dnia dzisiejszego wiz wjazdowych do Holandii.

Wypadek nieudzielenia wiz w terminie uniemożliwiając wzięcie udziału w obradach Międzynarodowej Federacji Tenisowej, której Polska jest członkiem, a tym samym uniemożliwiając naszej delegacji zająć stanowiska i decydowania o najbardziej istotnych sprawach dotyczących sportu tenisowego w ogóle a współpracy międzynarodowej na tym odcinku w

szczególności, nie jest wypadkiem obojętnym na terenie sportu tenisowego, nie mówiąc o innych dziedzinach sportu. W roku 1949 udział polskiej delegacji w Kongresie Międzynarodowej Federacji Tenisowej w Paryżu został również uniemożliwiony wskutek odmowy udzielenia wiz.

Fakty powyższe obok odmowy udzielenia zgłoszonej ekipy polskich tenisistów w mistrzostwach Belgii w roku bieżącym, a następnie późnego wydania wiz wjazdowych dla reprezentacji tenisowej na mecz z Włochami (powodującego w konsekwencji przybycie naszej drużyny na 24 godziny przed zawodami), są dowodem systematycznie prowadzonej akcji mającej na celu uniemożliwienie sportowcom polskim brania udziału w pracach Międzynarodowej Federacji Tenisowej oraz w wyrażaniu sportowej, zmierzającej do pogłębienia przyjaźni między sportowcami wszystkich krajów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dnia 11 lipca 1951 r.



SENS ODWETU

(W 8 rocznicę akcji ZWM na Café Club)

Rok 1943 — czwarty i przedostatni rok okupacji. Klęska hitlerowskich Niemiec zarysowuje się coraz wyraźniej. Faszystów cofają się pod drugocarnymi uderzeniami Armii Czerwonej. Hitlerowska maszyna wojenna po strasliwym uderzeniu otrzymanym pod Stalingradem nie jest już w stanie funkcjonować sprawnie, ale aparat terroru na terenach okupowanych wciąż jeszcze działa bez zarzutu. Na obszarze Polski mnożą się masowe egzekucje, deportacje do obozów koncentracyjnych i łapanie.

Hitlerowcy pragną za pomocą wzmocnienia fali terroru, sparaliżować wszelkie próby walki na rodzie polskiego o wyzwolenie, pragną oczyścić zaplecze i zapewnić sprawne funkcjonowanie linii komunikacyjnych, biegnących przez Polskę na wschód, pragną wreszcie pozbyć się świadków popełnianych zbrodni.

W kwietniu 1943 roku hitlerowcy przystąpili do systematycznej likwidacji ludności żydowskiej w getcie warszawskim. W maju, na świętych lepkich jeshet, zaczęto mordować Polaków. Około 600 osób, najpiętszych synów narodu — bojowników o jego wolność padło od strzałów hitlerowskich siepaczy.

Londyńska delegatura AK przyjęła te wiadomości ze spokojem. Hasło czekania „z bronią u nogi” i nieprzeszkadzania faszystom w mordowaniu postępów działaczy podziemia było i pozostało dla niej nadal aktualne, ale naród polski uważał inaczej.

Naród polski miał inny program walki, program walki

o wolność, o możliwość pokojowego rozwoju. I dlatego nie agenci Londynu, ale ludzie postępu, którzy zdecydowanie walczyli o zwycięstwo słusznej sprawy, stawiali się siłą kierowniczą narodu.

Po egzekucjach majowych stroniące gazetki podziemnych, chodniki i stopy ogłoszeniowe pokryte są napisami „Pawiak na stąpił”.

W niedzielę, 11 lipca, u skrzyżowania Alei Jerozolimskich i Nowego Świata stanęła grupka młodych bojowników ZWM „Grażyna”, „Karol”, „Wiesiek”, „Agawa” i „Kubus”. Była to obywatela. Bezpośrednią akcją mieli przeprowadzić: „Konrad” i „Rysiek”.

Niedziela była leniwie spokojna. Alejami i Nowym Światem płynął tłum przechodniów, dźwięczały dzwonki tramwajów i klaksony aut. Od strony ulicy Brackiej w kierunku Café Club szło dwóch wnieślianych w tłum młodzieńców. Jeden z nich trzymał owiniętą w biały papier paczkę. Stanęli przed Café Clubem.

Zabłysło zielone oko sygnatu regulującego ruch uliczny. Dwaj

elegancy młodzieńcy zdecydowanym krokiem weszli do kawiarni. Skowycząc hamulcami nadjechał tramwaj. Zawtórował mu nagły huk wybuchu, brzęk sygnalizacji szyb i wycie hitlerowskich oficerów, zgromadzonych w kawiarni.

Niedzielnym tłum rzucił się do ucieczki. Bysnęły nad głowami i rozsypany się po chodniku ulotki. Ludzie podnosili je w biegu. Był na nich napis: „Gwałt niech się gwałtem odziska” — Adam Mickiewicz. — „Za Pawiak”. Odwet był dokonany.

Granaty wybuchające w Café Clubie warszawskim zabijały ludzi. Ale nie w ludzi były one wymierzone. Śmierć kilkunastu hitlerowców nie wyrównała rachunku. I nie o ilościowe wyrównanie tragicznego rachunku szło bojownikom ZWM-u.

Granaty wymierzone były w faszystów. Granaty w Café

Clubie rozbili atmosferę terroru, którym hitlerowcy usiłowali sparaliżować walkę narodu polskiego o wolność. Wskażali raz jeszcze drogę walki jako jedyną drogę do wyzwolenia.

Mówiło o tym mickiewiczowskie hasło z „Ody do młodości”, wydrukowane na rozrzuconych w czasie zamachu ulotkach. Atmosferę strachu i terroru, na której budował swą siłę faszystów niemiecki, należało zwrócić przeciwko niemu.

„Idea” faszystowska zwrócona przeciwko ludziom, przeciwko narodowi, musiała być przez ludzi i narody obalona. I każdy widomy akt walki przeciwko tej nieludzkiej idei musiał się stać hasłem mobilizującym nowe szeregi bojowników do ostatecznej ofensywy — do zwycięstwa. I taki właśnie, a nie inny, był sens warszawskiego odwetu.

ZYGMUNT KOCZOROWSKI

Samolot w służbie lasów

Stale rozwijająca się nauka radziecka, służąca rozwojowi kraju zwycięskiego socjalizmu, wzbogaciła się ostatnio nowymi doświadczeniami w dziedzinie siewu przy pomocy samolotów.

W kierunku dużej polany leśnej w obwodzie wologodzkiej, w Federacji Rosyjskiej, nad obszary Totemskiego Gospodarstwa Leśnego wystartował samolot Lotnictwa Cywilnego ZSRR. Obniżony lot nad polaną, lecąc na wysokości 30 — 40 metrów samolot syłał nasioną sosny. Na niepokrytych lasami przestrzeniach tajgi w obwodzie wologodzkiej przeprowadza Ministerstwo Gospodarki Leśnej ZSRR doświadczenia siewu sosny z samolotu. W ciągu 11 godzin lotu dokonał lotnik — obserwator, W. Szytajew, siewu sosny na obszarze 385 hektarów.

Pracę swoją wykonał on przy pomocy specjalnych urządzeń zainstalowanych na statku powietrznym.

Sędziwy marynarz z krawownika „Oleg”

Do dziś mieszka w Jarosławiu i cieszy się doskonałym zdrowiem, marynarz krawownika „Oleg”. Aleksander Magdaliński — jeden z bohaterów „Cuszma”, znanej książki radzieckiego pisarza A. Nowikowa — Priboj, opowiada o wojnie rosyjsko-japońskiej 1904 — 1905 r. Aleksander Magdaliński rozpoczął służbę marynarską na Morzu Kaspijskim jako 18-letni młodzieniec i do dnia dzisiejszego przechowywa z największą pieczołowitością pamiątki ze starożytności swojej służby na krawowniku „Oleg”.

Załoga portowa celująco wykonuje zobowiązania

Przeszło 300.000 zł. wynosi ogólna wartość zobowiązań lipcowych załogi portowej rejonu ZPGG Gdynia. Zobowiązania te do 5 bm. zostały zrealizowane w 28 proc., co dało naszym gospodarce 86.756 złotych ponadplanowych oszczędności.

W przedterminowym wykonaniu oraz przekroczeniu deklaracji celują wszyscy portownicy gdyniscy bez wyjątku. Na II odcinku robotnicy zamiast zadeklarowanych 12 proc. wyrobili 35 proc. nadwyżki w wydajności pracy (w stosunku do maja).

Wśród 46 zespołów roboczych tego odcinka wyróżniły się brygady nr 1, 24, 50 (młodzieżowa) i 71, a z poszczególnych pracowników — ob. ob. Leon Łomiński, Andrzej Leśny, Zygmunt Bielski i Adam Kulkowski.

LEON GRZENIA
korespondent portowy

Pierwszy morski Port dziecięcy w ZSRR

Ogromna popularnością w ZSRR cieszą się na terenie wielu miast i miejscowości uzdrowiskowych, kolejkі waskotorowe, obsługiwane wyłącznie przez dzieci. Kolejkі te obsługują dzieci i młodzież przeszkolona na specjalnych kursach.

Obecnie rząd radziecki sprawił najmłodszym obywatelom wspaniały prezent, oddając im w Batumi do ich wyłącznej dyspozycji port dziecięcy. W porcie tym pod kierownictwem doświadczonych instruktorów dzieci pełnią obowiązki marynarzy i pracowników portowych. Port dziecięcy w Batumi posiada statek motorowy, 6 jachtów i 28 łodzi. Załogi statków składają się z młodzieży szkolnej.

NA Imaginacje

Pod opieką angielskiego rezydenta

Egiptski dziennik „El Asam” podaje niezwykle ciekawą wiadomość. Otóż korespondent tego pisma, zwidając sultanat Muchla w Adenie, będący częścią składową angielskiego protektoratu, widział sam mężczyzn i kobiety, wystawione na publiczną licytację. Ponieważ mężczyźni stanowili 2/3 ludności, cena ich, zgodnie z kapitalistycznym prawem popytu i podaży, wahała się od 1 do 4 reali saudyjskich (5 reali równa się 1 £ ang.), natomiast dziewczęta sprzedawano po cenie od 20 do 30 reali.

A więc handel żywym towarem pod okiem angielskiego rezydenta, który na pewno jest gorliwym czytelnikiem biblij, zażartym turystą i jeszcze gorętszym faryzeuszem. Ale elementarne zasady prawa międzynarodowego, zabraniającego handlu ludźmi, są mu na pewno zupełnie obce. Przecież dochody z handlu w Adenie pochodzą głównie z podatku od alkoholu i opium.

Aby obrazek był kompletny, warto nadmienić, że Aden nazywany jest Gibraltarem Arabii. Tak też wszystko razem stanowi znakomitą ilustrację metod angielskiej polityki.

»Beniowski« znów pływa

S/s „Beniowski” był kiedyś w eksploatacji Żegluga Przybrzeżnej „Gryt”. Dobrze pamiętają go wczasowicze z Sopotu, Ustki i Sopotu. Po pewnym czasie sylwetka „Beniowskiego” znikła z przystani, by pokazać się smętną i apatyczną, upstrzoną czerwonymi plamami min, w basenie rybackim w Gdyni.

Początkowo miał być sprzedany, w końcu jednak stał się hulkiem, czyli

pluwającym koszarą Szkoły Jungów.

Z troską patrzyli jungowicze na statek, którego serce nie było. Zastępiło się czoło dyrektora Michałowskiego, elektryk wchodził po trapie. Po pokładach unieśli ruchomionego statku krawężnik szef floty, ob. Kaźmierowski.

Długo miał rozmowy z załogą. Sprawa wydawała się skomplikowana: przed marynarzami i mechanikami piętrzyło się wiele różnorakich trudności. Mimo to dyrektor PCWM wydał decyzję: — „BENIOWSKI” MUSI PŁYWAĆ. „BENIOWSKI” POPŁYNI!

Pewnego dnia na pokładzie stawił się pierwszy mechanik, ob. Bogusław Urban. Zrozumiał on dobrze, że przed wolą zwycięstwa muszą ustąpić wszelkie trudności. Za nim stanęli kolejni z maszyn, mechanicy: Adam Czajkowski, Antoni Bujalski, Filip Grudziński i Konstanty Beldziński, stary wyga maszynowy. Tak powstała brygada mechanika Urbana.

By nie przysporzyć wydatków państwu, uchwalono generalny przegląd i remont przeprowadzić sposobem gospodarczym.

Jungowie — mechanicy z entuzjazmem poparli akcję brygady mechanika Urbana.

Ze starych rur montowano nowe przewody, szukano części do maszyn i mechanizmów. Ob. BELDZIŃSKI na własną rękę postarał się o pakun i z grupą jungów przeprowadził całkowity remont skrajacza. Przednowkiem prac został absolwent kursu jungów TADEUSZ SIEWIERSKI, działając już asystent maszynowy na swym statku. Jungowie: JERZY ANCIEROWICZ, MIECZYSLAW GOLEC, ZENON FOLGA pracowali po nocach, byle tylko prace swoje skończyli.

Akademik profesor Oparin o Kongresie Nauki Polskiej

MOSKWA (PAP). Przewodniczący delegacji uczonych radzieckich na I Kongres Nauki Polskiej, członek Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Oparin w wywiadzie udzielonym przedstawił wieloletni TASS podzielił się wrażeniami z pobytu w Polsce.

Akademik Oparin wskazał na ogromną opiekę, jaką rząd Pol-

ski Ludowej i cały naród okazują nauce.

Podkreślił, że Kongres wykazał dobitnie, że uczeni polscy pragną oddać wszystkie swe siły i wiedzę dla dobra ludu. Przewodniczący delegacji radzieckiej szczególnie podkreślił gorące powitanie, zgotowane uczonym radzieckim przez przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Elewator, którym można się poszczycić

W porcie szczecińskim znajduje się jeden z największych w świecie elewatorów zbożowych. Bezpośrednio po wojnie był on zupełnie niezdolny do użytku na skutek zniszczenia wewnętrznych urządzeń przeładunkowych i skomplikowanych instalacji elektrycznych.

Sródlądowe rejsy jachtów

Wkrótce zostanie zorganizowane pływani szkoleniowe na wodach śródlądowych, przylgających do Zatoki Gdańskiej i obejmujących: Wisłę Martwą, Wisłę Śmiatą, Wisłę Elbląską, Zalew Wiślany z portami: Katy, Krynica Morska, Tolmicko, Frombork, oraz kanał Elbląski z portem Elbląg.

Na śródlądzie pójdą trzy jachty typu HAJ.

Przebiecie trasy wymaga około 10 dni pływania, podczas których załoga będzie zaokrętowana na jachtach. Ze względu na dłuższy czas zaokrętownia załoga nie powinna składać się z większej liczby osób, niż sternik plus trzech członków załogi.

Jachty po przygotowaniu ich przez sterników wraz z załogą — wyjdą w rejs z Gdyni przez Zatokę do Górek Wschodnich, a następnie przebędą trasę na śródlądzie, wracając po jej przebiegu do Górek Wschodnich.

Po przejściu trasy pierwsze załogi zostaną wyokrętowane i po wrócić statkiem Żegluga Gdańskiej do Gdańska, a jachty zostaną przekazane następnym załogom.

Szczecińscy mechanicy i technicy odremontowali jednakże cały kilkunastopiętrowy elewator, tak, że obecnie służy on do przeładunku ziarna nie tylko polskiego pochodzenia, ale również z krajów demokracji ludowej.

Załoga elewatora składa się w znacznej większości z ludzi młodych, a w tym duży procent stanowią kobiety. Portowcy z elewatora poczynili już różne usprawnienia, które przyczyniły się w dużej mierze do zwiększenia tempa wydłunku względnie załadunku.

Często statki podpiływające pod szczeciński elewator opusz-



ŻEGLUGA PORTY RYBOLÓWSTWA

SLEDZIE PRZYCHODZĄ

W ostatnich dniach powróciły z połowów dwa trawlerzy dalmatorskie: „Merkury” i „Jowisz”. Trawlerzy łowili na morzu Północnym. Pomimo bardzo niskiej obecnie wydajności połowów, wynik połowów był zadowalający, przyleżono kilkadziesiąt ton makreli i siedzi z matym dodatkami białej ryby. W najbliższych dniach spodziewany jest na pływ ławie śledzia z Atlantyku, w związku z czym sytuacja na łowiskach znacznie się poprawi.

„TYTAN” PRZODUJE

2.043 pracowników portu gdynińskiego podjęło zobowiązania lipcowe łączną sumę 86.756 zł. Realizacja zobowiązań jest w toku i zakończona zostanie prawdopodobnie do 15 bm. ZAŁOGA HOŁOWNIKA „TYTAN”, KTÓRA ZOBOWIĄZAŁA SIĘ WYREMONTOWAĆ WINDE KOTWICZNIĄ I NAPRAWIĆ DYNAMO, ZOBOWIĄZANIE SWE JUŻ WYKONAŁA W 100 PROC., OSIAGAJĄC 7.500 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI.

Załoga dźwigu pływającego, która podjęła się zrobić we własnym za-

kreśle 2 odbijające 1 przeprowadzić drobne remonty, zobowiązań swe wykonała w 39 proc.

Pracownicy odcinka I, drobniowicze, zobowiązali się podnieść wydajność pracy w stosunku do wydłunku w maju o 13 proc., co da 30.448 zł oszczędności.

Pracownicy odcinka III, masowego, postanowili przyspieszyć o 5.873 roboczogodzin wydłunek 8 statków. Zobowiązanie to da 11.100 zł oszczędności.

WCZASOWICZE NA STATKACH

Rano 8 bm. Żegluga Śródlądowa w porozumieniu z Żegluga Przybrzeżną przewiozła specjalnym statkiem wczasowiczy z Sobieszewa do Gdańska, gdzie czekał już statek Z. F. „Olimpia”. Wczasowicze udali się „Olimpia” na zwiedzanie portów Gdańska i Gdyni oraz na Hel. Wieczorem statek Z. F. odwiózł ich do Sobieszewa.

Podobnie zorganizowana zostanie wycieczka dzieci warszawskich, przebywających na koloniach w Sobieszewie.

budzić myśl. Nie było tu zlewu. Teraz już zrozumie. Czołowiek widać dobry.

„Człowiek” istotnie okazał się „dobrym”.

Nazajutrz pociągi były już w Charkowie, w drodze do Zagłębia Donieckiego, a w ciągu tygodnia cały węzeł został oczyszczony. Dzierżyński wniósł życie w zastępy aparat.

Wkrótce po mianowaniu Dzierżyńskiego komisarzem ludowym komunikacji, Republika Radziecka znalazła się w niezwykle krytycznym położeniu na skutek klęski nieurodzaju nad Wołgą i na Ukrainie. Jedynie zboże z Syberii dostarczone do okregów dotkniętych klęską głodu.

Wszczęta Konferencja Partii Komunistycznej, oceniająca w styczniu 1924 roku owoce trzyletniej pracy Dzier-

żyńskiego na odcinku komunikacji, stwierdziła, że „transport znajduje się w takim stanie, iż można bez szczególnych trudności zaspokoić wszystkie wymagania gospodarstwa narodowego”.

Transport, który był najbardziej zaciętym i zniszczonym odcinkiem gospodarki, zaczynał wysuwać się na plan pierwszy. Stało się jasne, że wielkość Dzierżyńskiego ujawnia się nie tylko w walce z kontrrewolucją, ale również w pracy twórczej, w pracy budowniczej.

Po śmierci Lenina Dzierżyński otrzymuje nowe, niezmiennie odpowiedzialne stanowisko — przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej (WSNCh). Nominacja Dzierżyńskiego nie była przypadkowa. Wiedzieli, że pomimo braku specjalnego wykształcenia ekonomicznego — potrafi on skierować kraj na szeroką drogę odbudowy i przebudowy gospodarczej.

Sytuacja ekonomiczna ZSRR, mimo pewnych osiągnięć, była nader ciężka. Liczba bezrobotnych sięgała miliona. Wysokie ceny na artykuły przemysłowe stwarzały „nożyce cen”, które powodowały kryzys zbytu.

Już w pierwszym okresie swej pracy w WSNCh Dzierżyński opowiadał ze wszystkimi szczegółami tę nową dla siebie dziedzinę. W jednym ze swych służbowych memoriałów w początkach 1924 roku pisał z właściwą sobie szczerością: „Dopiero co objąłem sprawę tak skomplikowaną jak WSNCh. Dlatego muszę sam orientować się i uczyć”. Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy w przemyśle, z ogromną energią zabrał się do pracy. Żelazną miotłą wymiatał wszystkie nieporządki.

Z całą bezwzględnością zwalczał biurokracizm, zaśniedziałość, partykularizm poszczególnych działów aparatu gospodarczego, rozluźnienie dyscypliny pracy.

Zasadniczym zadaniem było dlań uprzemysłowienie kraju i w pierwszym rzędzie rozbudowa metalurgii i przemysłu maszynowego. Ale Dzierżyński przeciwstawiał się z całą stanowczością dążeniom opozycji trockistowskiej do t. zw. „hiperindustrializacji”, która przez wyrubowanie cen przemysłowych doprowadziłaby nieuchronnie do zerwania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TADEUSZ DANISZEWSKI

Niezlomny szermierz rewolucji

Życiorys Feliksa Dzierżyńskiego

Na pewnej stacji znaleźliśmy pięć pociągów z budulcem, stojących bez ruchu. Z polecenia Dzierżyńskiego obejrzałem te pociągi i stwierdziłem, że całe wagony tego drogiego materiału zostały zrabowane. Naczelnik stacji w odpowiedzi na moje pytanie dał mi protokół stwierdzający, że zdemobilizowani, przechodzący przez stację, zerwali plomby z wagonów i z braku innego opatu spalili budulec.

— Dlaczego widząc to i wiedząc, że po pierwszej partii przyjdą następne, nie poświęcić jednego wagonu, aby uratować cały transport i nie wyrzucić tego pociągu do Zagłębia Donieckiego?

— Nie miałem takiego rozporządzenia — odpowiedział spokojnie naczelnik!

Zakomunikowałem o tym

Dzierżyńskiemu. Czerwone plamy wystąpiły mu na twarzy. Zwał naczelnika do swego wagonu.

Kolejarze znali wówczas Dzierżyńskiego tylko ze słyszenia jako groźnego przewodniczącego Cz. K. Naczelnik wszedł do wagonu błąd, wystraszony. Nie byłam obecny przy tej rozmowie, zobaczyłem ich obu dopiero później. Obaj byli zupełnie spokojni, obaj uśmiechnięci, kolejarz z zachwytem spoglądał na Dzierżyńskiego.

— Zaukani ludzie! — ze smutnym uśmiechem powiedział Dzierżyński, gdy naczelnik stacji oddalił się. — Zabijano w nich myśl, duszono wszelką inicjatywę, wszelkie przejawy samodzielności. I zrobili z nich maszynę.

— Co uczyniliście z nim?

— Nic... Usiłowałem tylko roz-

Bliskie są nam sprawy ludu hiszpańskiego

Licznie przybyłe delegacje robotników i młodzieży zgromadziły się w dniu wczorajszym przed Dworcem Morskim w Gdyni, aby powitać uchodźców hiszpańskich.

Do nabrażenia powoli przybyła m/s „General Walter”. Zgromadzeni na pokładzie hiszpańscy bojownicy o wolność trzymają transparent.

„Z głęboką wdzięcznością pozdrawiamy naród polski” — oto słowa, które na nim widać.

Zebrani wiwatują na cześć przybywających, w odpowiedzi dobiegają okrzyki wznoszone przez uchodźców hiszpańskich. Trąbą już opuszczony. Hiszpanie, serdecznie żegnając się z załogą „General Waltera”, schodzą na ląd. Opuszczającym pokład bojownikom hiszpańskim wręczono wianki kwiatów.

Następnie wszyscy przechodzą na plac przed Dworcem Morskim.

Bliskie są nam sprawy ludu hiszpańskiego, równie gorąco jak wpragnieni wolności Hiszpanii. Oto słowa, którymi powitał przybywających przewodniczący ORZZ, ob. Sikora.

Wkład narodu hiszpańskiego w dzieło walki o pokój piętnuje reżim faszystowski Franco. Drodzy bracia, w walce tej nie jesteście sami, z wami są wszystkie państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim.

Ogródek trzeba urządzić

Na Starym Mieście na rogu ul. Łagiewnicki, naprzeciw wejścia do Biblioteki Miejskiej, znajduje się pięknie, ażurowo oparkany teren, który, — jak głosi tablica — jest ogródkiem przedszkola S.P.B.

Co prawda miejsce jest niezbyt fortunnie wybrane, bo w pobliżu nie ma drzew i obok biegnie bocznicą kolejowa, a więc nad „ogródkiem” unoszą się ciężkie dymy z parowozów, lecz ogradzenie — trzeba to podkreślić — schodzi i tabliczka, — są ładne.

Gorzej jest w środku. Ani łańcuch, ani śladu trawki. Pustka. — Teren ogródka pokryty jest pyłem z okolicznych gruzów, jest tu brudno, a w maleńkiej „piasecznicy” (jedynie „wewnętrzne urządzenie” ogródka) znajduje się taki sam brudny piasek, jak na całym tym miejscu i na jego najbliższym zaplecziu.

Przenieść ogródek chyba nie można, bo przecież zbyt wiele pieniędzy włożono w jego oparkanie i wybetonowanie schodków, lecz trzeba jakoś urządzić jego wnętrze.

Opiekunowie ogródka winni wziąć się do pracy jak najszybciej.

PAŃSKIEGO. ZRODZONA W WALCE Z FASZYZMEM!

— NIECH ŻYJE NIEUGIĘTA BOJOWNICZKA O WOLNOŚĆ HISZPANII, DOLORES IBARRURI!

Okrzykami tymi długo rozbrzmiewał plac przed Dworcem Morskim, następnie zebrani z załogą zainicjowali „Międzynarodówkę”.

Dziękując za serdeczne przyjęcie przemówił kierownik grupy uchodźców.

— Naród nasz pragnie walczyć przeciwko faszystowskiemu terrorowi Franco, świadczą o tym olbrzymie strajki w Barcelonie, Bilbao, Madrycie i wielu innych miejscowościach. Przyrzekamy, że nie będziemy szedli sił w tej walce.

Kierownik grupy uchodźców zakończył podziękowanie okrzykiem na cześć Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i chorążego pokoju, generalissimusa Stalina.

Po tym serdecznym powitaniu uchodźcy hiszpańscy przeszli do autobusów, którymi następnie udali się do Gdańska.

Już we wrześniu b. r. mieszkańcy Gdyni otrzymają węgiel

W związku z wprowadzeniem w całym kraju planowego zaopatrzenia ludności w węgiel, likwidującego kłopoty z dostawą i kolejki przed składami, utworzono w Gdyni 14 dzielnicowych biur opałowych. Szesć z tych biur znajduje się w kompetencji MHD, zaś pozostałe osiem przejęła PSS.

Poszczególne dzielnicowe biura opałowe kierują zamawianiem w węgiel do trzech składów hurtowych, znajdujących się na terenie miasta. Każde biuro, dla usprawnienia transportu, posiada ustaloną ilość rodzin, które musi zaopatrzyć w węgiel; w gęsto zaludnionych dzielnicach biura opałowe zatapiają do 40 zgłoszeń dziennie.

W śródmieściu, gdzie większość budynków mieszkalnych posiada centralne ogrzewanie, ilość zatwierdzanych codziennie interesantów jest znacznie mniejsza. Sądząc z przebiegu dotychczasowych prac, pierwsza część dostaw węgla zostanie zrealizowana w Gdyni już we wrześniu br.

Należy z uznaniem podkreślić, że składnice hurtowe wywiązują się z powierzonych zadań zupełnie zadowalająco.

Poza hurtowniami istnieje w Gdyni — podobnie jak w Gdańsku czy Sopocie — wiele punktów detalicznej sprzedaży węgla. Punkty te rozsiane są po całym mieście. Każdy konsument ma prawo nabyć tam od 10 do 50 kg węgla dziennie.

Punkty te mieszczą się na Starym Mieście przy ul. Płk. Dąbka nr 5, na Obłuwie przy ul. Benislawskiej 42, na Chyloni przy ul. Chylonskiej 82, na Grabówku przy ul. Czerwonych Kosynierów 58, na Witominie przy ul. Stawnej 15, na Wzgórzu Pocha przy ul. Reja 6, w śródmieściu — przy ul. Słaskiej 7, w Małym Kacku przy ul. Łowickiej 75, w Orłowie przy ul. Wielkopolskiej 71.

W dniu 5 bm. uruchomiono nowe punkty sprzedaży detalicznej w śródmieściu przy ul. Sw. Wojciecha oraz w Redowie przy Al. Zwycięstwa 207a.

Studenci trójmiasta podejmują zobowiązania przy budowie domów akademickich

— Pracą uczymy Święto. Odrodzenia — dzień 22 Lipca! Nasz Czyn Lipcowy będzie odpowiedzią na apel załogi huty „Kosciuszko”.

Tak mówili studenci z brygady budowy domów akademickich, zebrani na masowce dnia 6 bm.

Podkreślamy, że lokatorzy domów, posiadających centralne ogrzewanie, w węgiel do opalania kuchni winni zaopatrzyć się we własnym zakresie właśnie w tego rodzaju punktach detalicznej sprzedaży węgla, bez względu na to, czy mieszkają w Gdyni, w Sopocie czy w Gdańsku. Węgiel do opalania kuchni otrzymają przez dzielnicowe biura opałowe jedynie lokatorzy domów, całkowicie ogrzewanych piecami węglowymi.

(Jota)

Brygada ob. Jobla zobowiązała się do zabetonowania stropu w przeciągu 620 godzin zamiast przewidzianych 780 godzin. Brygada ob. Wolskiego zobowiązała się włączyć się do grupy ciesielskiej ob. Polaka, skracając czas od wstawiania, ustawiania i odczenia wleży dachowej o 6 dni. Brygada transportowa ob. Godyckiego zobowiązała się podnieść wydajność o 130 procent.

Żenska brygada murarska pod kierownictwem brygadystki Janiny Prac zobowiązała się dorównać w murowaniu systemem dwójkowym murarom — fachowcom, murującym starym systemem indywidualnym.

Brygada transportowa pod kierownictwem brygadysty Łopowskiego zobowiązała się dostarczać na czas wszystkie materiały potrzebne do budowy, włączając się w ten sposób do zobowiązań, podjętych przez całą załogę.

Brygada „gigant” zobowiązała się wykonać betonowanie klatek schodowych w czasie o 50 proc. krótszym, niż to przewiduje norma.

Nie tylko zobowiązania całych brygad i indywidualne studentów, ale również współzawodnictwo między zmianą ranną i popołudniową przypiszesz budowę domu akademickiego w Gdańsku przy ul. Roosevelta.

Studenci wyższych uczelni trójmiasta wzywają młodzież studentką, pracującą w brygadach studenckich w całym kraju, do podejmowania podobnych zobowiązań, do współzawodnictwa o szybko i przedterminowo zakończenie budowy nowych domów akademickich. (ds)

ZAGUBIONO zaświadczenie RUK Konin, dowód osobisty, kartę meldunkową, po świadczenie obywatelstwa, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Szynicer Juliusz. G-3380

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1100-k

ROZNE

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Wrzeszcz, Witosa 33/4. Po trzech dniach uważam za własność. G-3373

ZGUBIONO w Biskupiej Górze teczkę z 2 suszarkami i 1 butem. Kuczeki Miłkołaj. Ulkowo, p-ls Legowo, gm. Pszczółki. G-3381

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „ZEGARMISTRZ”

podaje do wiadomości,

iz przyjmuje wszelkie reperacje zegarów, zegarków, prace jubilerskie, złotnicze i grawerskie we wszystkich punktach usługowych na terenie województwa gdańskiego. 1139-k

Dnia 8 bm. zmarł śmiercią tragiczną nieodżałowanej pamięci Prezes Spółdzielni „Zeliwiak”

s.†p.

ŁASIŃSKI BOLESŁAW

Eksportacja zwłok ze Spółdzielni „Zeliwiak” w Oliwie do kaplicy św. Jakuba w Oliwie odbyła się dnia 10 bm. o godz. 17. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Oliwie w dniu 11 bm. godz. 17.

O czym zawiadamiają

Zarząd
Rada Zakładowa
Pracownicy i koledzy

G-3379

MiGAWKI Wybrzeża

Magiel czy podwieczorek?

Jeden z hoteli sopockich umieszcza co pewien czas ogłoszenia zapraszające publiczność z tródmista na „podwieczorki taneczne”. Podobno bywały „podwieczorki” wracają do domów z poobijanymi łokciami, po deptanym pantoflami i opinia, że to „magiel”, a nie „podwieczorek”.

Czyż można się dziwić, że w tych dniach jedna z żon biorąc pod pachę tłumok białiny, zapowiedziała mężowi:

— A teraz popijnij trochę dziecka, bo ja idę na „podwieczorek”!

I co dziwniejsze — mąż nawet nie zaprotestował. Włot do myśli, o co chodził (bede)

Zły poniedziałek

Ubiegły poniedziałek był dla Żegluga Przybrzeżnej poniedziałkiem trochę niefortunnym. Statek, który miał z Gdyni odejść do Helu o 8.30 — nie odszedł. Zamiast niego odszedł statek następny, który — zamiast o rozkładowym czasie (godz. 10) miał kilkadziesiąt minut opóźnienia.

Walne zgromadzenie członków PSS w Sopocie

Walne zgromadzenie przedstawicieli spółdzielni w Sopocie odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Prezydium MRN w Sopocie.

Na zgromadzeniu tym omówiona zostanie działalność Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Sopocie za okres dwuletni. Zostaną złożone sprawozdania z prac zarządu i rady nadzorczej PSS w latach 1949—1950, sprawozdanie z rewizji oraz załączniki poręczywne. Ponadto dokonany zostanie podział nadwyżki za lata 1949—1950; omówiony będzie również plan pracy na rok 1951, zmiana statutu spółdzielczego oraz zostaną prze prowadzone wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej. (mel.)

Z całego WOJEWÓDZTWA

W Elblągu teatr im. St. Jaracza wystawia nie grana jeszcze sztukę płora Ireny Krzywickiej pt. „Dr Anna Lesna”. Sztuka ta, wystawiona w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych, cieszy się dużym powodzeniem.

Pracownicy cukrowni Nowy Staw koło Malborka, rozciągając Dni Osiaty, Książki i Prasy na cały rok, zobowiązali się do rozprowadzenia przez każdego pracownika co najmniej 1 książkę miesięcznie. W ten sposób np. dział plantacji będzie w stanie rozprowadzić wśród ludności wiejskiej około 100 książek miesięcznie.

Rybacka Spółdzielnia Pracy „Miejska”, bazująca na Zalewie Wiślanym, zorganizowała w Elblągu dwa sklepy rybne. Nowootwarte sklepy, codziennie zaopatrywane w świeżą rybę, cieszą się dużą popularnością wśród miejscowego społeczeństwa.

Spółdzielnia organizowała poza tym problemę ryb w Krynicy Mor skiej.

W niedzielę, w dniu 1 lipca, odbył się w Kartuzach Wielki Festyn Pokoju. W czasie Festynu zorganizowano ciekawe imprezy artystyczne i sportowe, z których na specjalne wyróżnienie zasługują eliminacje rejonowe kaszubskich zespołów świetlicowych ZSCH, przeprowadzone w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

Polska Ludowa dba o umasowanie kultury, o udostępnienie jej zdobyć jak najszerszym masom ludności. Drobny przykładem tego jest otwarcie kina wiejskiego w małej wiosce powiatu starogardzkiego — Zblewo. Kin takich powstaje z każdym dniem coraz więcej. (p.)

Podobnie było z powrotem do Gdyni. Kasjerce na Helu zabrakło biletów (!), a podróż powrotna trwała dłużej od czasu przewidzianego rozkładem. Było to podobno spowodowane badaniem jakiegoś instrumentu.

Oby takich poniedziałków było jak najmniej! (no)

Wystawa w przedszkolu Nr 20

W przedszkolu Nr 20 w Gdyni z okazji zakończenia roku szkolnego urządzono wystawę prac przedszkolaków.

Tematyka prac i ich wykonanie świadczy o właściwym kierunku pracy grona wychowawców, którzy wychowując i ucząc dzieci, od najmłodszych lat kształtują ich zmysł artystyczny. (j.k.)

Sklep PSS na Grabówku podjął zobowiązania

Doceniając konieczność szybszej realizacji wspaniałych zadań gigantycznego planu 6-letniego, Komitet Członkowski przy sklepie PSS nr 109 na Grabówku w osobach ob. ob. Słeskiego, Stoleca, Mindaka, Sobisz, Komara i Makurata oraz pracownicy sklepowi z kierownikiem sklepu ob. Zablińskim na czele, zobowiązali się w lipcu podnieść wydajność pracy o 20 proc., co w przeliczeniu na normy obrotów, przypadałoby na osobę sklepową, stanowi wartość 13.500 zł. Ponadto pracownicy ci we własnym zakresie i z własnych materiałów postanowili dokonać drobnych inwestycji wewnątrz sklepu w celu usprawnienia pracy, jak również zobowiązali się zaistalować skrynkę informacyjną Komitetu Członkowskiego. Wartość tych prac wynosi 900 zł. (j. b.)

Dotacje dla stołówek zakładowych

Stołówki pracownicze, prowadzone we własnym zakresie przez zakłady pracy, uprawnione są do otrzymywania dotacji w lipcu na pokrycie wydatków administracyjnych z rzeczowych z budżetu Ministerstwa Handlu Wewnętrzne go za pośrednictwem właściwych resortów.

Zapotrzebowania na dotacje należy składać bezzwocznie według ustalonego poprzednio trybu.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK „Madama Butterfly” (19).
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI „Piercy w złotych”, godz. 20.
TEATR KAMERALNY — Sopot: „W Stocznii” — godz. 20.
CYRK NR 2, Gdynia, Abraham — godz. 19.30, sobota i święta — godz. 15.30 i 19.30.

REPERTUARIUM KIN

GDANSK — WRZESZCZ
GDANSK — WRZESZCZ „Bajka” — „Pustelnia Parnaska”, część II (16, 18 i 20). „Przyjaźń” (okres. TPP-R — „Za nami pójda inni”, poniedziałki, środy i piątki (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19), „Zetempowie” — „Wiosna w Sakenie” (16, 18 i 20).
GDANSK NOWY PORT: „Marynarski” — „Zasadzka” (18 i 20).
GDANSK — OLIVA: „Polonia” — „Mussorgski” (16, 18 i 20).
GDYŃIA: „Atlantida” — „Wielkopolskie hulanki” (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana” — „Powrót Lassie” (16, 18 i 20). „Warszawa” — „We sole kumoszki z Windsoru” (17, 19 i 20).
GDYŃIA — GRABÓWEK: „Fala” — nieczynne.
GDYŃIA — CHYLONIA: „Promień” — „Wesołe zawodny” (18 i 20).
Sopot: „Baltyk” — „Śpiewaki nieznani” (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia” — „Zasadzka” (17, 19 i 21).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Agra (Bombaj—Amber)

DYŻURY APTEK

od dnia 8. 7. do 14. 7.
GDANSK — Łakowa 16
GDANSK — WRZESZCZ — Mierosławskiego 27
GDYŃIA — Sławek Kościuszki 22 Lipca 44
Sopot — Stalina 715.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK — WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22.
S O P O T
Tel. 524-00, ul. Stalina 775.

WYSTAWY

Wystawa w 90-lecie śmierci Lelewela w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku. Otwarta codziennie 8—20.
Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 11—15. We wtorek i niedziele od 11—18. Wycieczki zgłaszać tel. 340-31.
Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie (na wyst. mola) otwarty codziennie od godz. 11 do 22.

Uwaga, korespondenci z Gdańska!

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 rozpoczyna się w redakcji „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 3 — 7) jednodniowy kurs dla korespondentów pracujących ewentualnie zamieszkałych w Gdańsku.

Ze względu na ważność zagadnień, które zostaną poruszone na kursie, prosimy wszystkich korespondentów o wzięcie w nim udziału.

Redakcja zwraca koszt przejazdu.

REDAKCJA

WARTO KUPIĆ LOS

wyplaci znowu 6.240.000.- ciagnienie Loteria Pieniężna 6.240.000.- od 17 lipca

FACHOWCY POSZUKIWANI

Planista rutynowany potrzebny natychmiast. Polski Rejestr Statków — Gdańsk, ul. Elżbietańska 11. 1138-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BMW 750 cm z przy czepką części zamienne w dobrym stanie na chodzie okazjnie zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod R 12. G-3371

SPRZEDAM stół okrągły, 4 krzesła wycielane kanapę, kredens, lustro, wszystkie meble w bardzo dobrym stanie. Michał Czarnek, Wejherowo, Sobieskie go 265. G-3376

SPRZEDAM meble i kryształ. Wrzeszcz, Wajdeloty 18/6, godz. 17—19. G-3377

SPRZEDAM samochód marki Opel — Kadet 4-drzwiowy, stan dobry, taksówka 127, postój Dworzec — Gdańsk, tel. 312-66. G-3359

SPRZEDAM lodówkę elektryczną na chodzie, okazjnie. Wrzeszcz, telef. 425-46. G-3341

KUPNO

POSZUKUJE dla chorej żony 12 gr chlorotyny. — Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk, „Chlorotyna”. G-3382

OSOBY samochód kupiły chętnie Mercedes 230. Telefon 414-71 „Caritas”. G-3374

KUPIE samochód małowartościowy tylko bardzo dobrym stanie. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „malolitrażowy”. G-3367

SZTANCE balansowa oraz sztanca elektryczna kupię. Gdynia, Słowackiego 58 m. 5, tel. 12-18. G-3366

LOKALE

ZAMIENIE pokój niekremu jacy używalność kuchni, łażenki Gdynia centrum na podobny trójmiasto. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Centrum”. G-3365

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią śródmieście Grudziądz na podobne trójmiasto. — Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod Grudziądz. G-3369

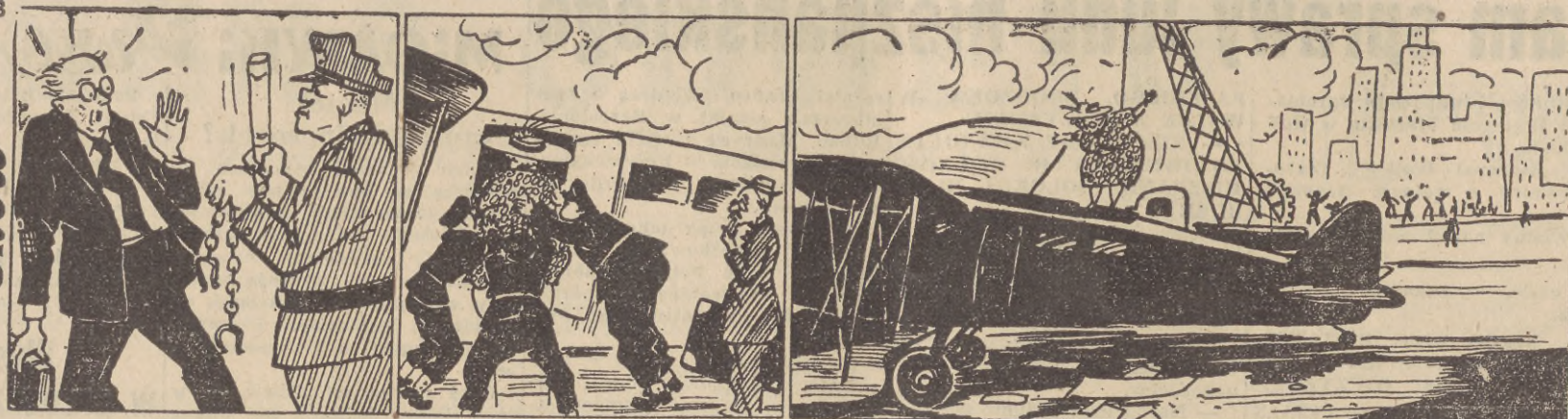
ZAMIENIE dwa pokoje kuchnią Grudziądz na podobne w trójmiasto. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki Gdańsk, „1482”. G-3372

ZGUBY

ZGUBIONO dowód wojskowy D Nr 0315280 RUK Słupsk, kartę meldunkową P. IV 29974, kartę meldunkową 29975, dowód konia E. Nr 154245, klacz gniada ur. 1938 r. na nazwisko Małk Franciszek. P-3362

ZGUBIONO legitymację portową Nr 199 oraz przepustkę wejścia na statek na nazwisko Formella Konrad. G-3364

Bunt w „fabryce snów”



Rozczarowanie X-27 trwało tylko krótko.
— Mam genialny pomysł — oświadczył na plenarnym zebraniu swojej szajki, ale nim opuścił Nowy Jork, muszę jeszcze coś załatwić.
Tęż wieczór ubogi profesor, który udzielił X-27 informacji o wielkich Polakach, został aresztowany za działalność wyrotową.
Następnego dnia przystąpiono do

wykonania „genialnego pomysłu”. Za czoło się do załadunku całej czwórki do specjalnego czterokołowego samolotu. Ale niestety!
— Nie przejdzie! — wyrokował Ci-chopipski z pewnością znawcy, gdy dość liczny oddział wojsk lotniczych usiłował przepchnąć przez drzwi samolotu Wańkucuzową — słynną ongiś ze swojej głąbkiej linii.

Komendant lotnictwa znany szaradziście, nie później jak po trzech godzinach znalazł rozwiązanie zagadki: Zdemontujemy sklepienie kadłuba!
Ekipa ślusarzy pracowała szybko i po kilkudziesięciu minutach otwór był gotowy. Nadjechał dźwig samochodowy i wśród ogólnego entuzjazmu małego teriera szkockiego (który był własnością żony komendanta, przyglądającej się z zainteresowa-

nem — szczerze mówiąc — niecodziennemu widokowi).
Wańkucuzowa pofrunęła hen w przestworza i opuściła się jak motylek do wnętrza samolotu.
— Latający horse meat — rzekł jeden z żołnierzy (kiedy samolot z Wańkucuzową i przyjaciółmi podniósł się ku niebiosom).
(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

ŚRODA — 11 lipca 1951 r.
7.15 — Pieśni masowe. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Muzyka operowa. 8.30 — Audycja dla kolonii. 11.40 — Komun. miejscowe. 11.45 — Głos ma-ja kobiety. 11.52 — Pieśni masowe. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komun. dla rybaków. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Proza. 14.45 — Piosenka masowa. 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Koncert. 16.20 — Dziecięce radio. 16.40 — Chór Gimnazjum Nr 1 w Gdańsku. 17.00 — Wiad. popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Zespół instrumentalny. 18.00 — Felieton. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.30 — Muzyka ta-ncerna. 19.00 — Utwory Schumana. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komun. dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiad. sportowe. 21.40 — Pieśni masowe. 21.45 — Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Tur-niej szachowy w Sopocie. 22.50 — Muzyka kameralna. 23.00 — Ostatnie wiad. 23.10 — Koncert. 23.55 — Ko-munikat dla rybaków.

Śmiało i szczerze

List z pięknych kolonii

Kochany Dzienniku Bałtycki!
Z daleka pragniemy przesłać Ci moc serdecznych życzeń z Choczni, abyś o nas nie zapomnieli. Chocznia — cudna okolica na Podkarpaciu — rozbrzmiewa weso-łym gwarem uczestniczek kolonii letniej TPD w Gdyni. Wszystkie jesteśmy wesołe i radosne, bo do-pisuje nam słońce i apetyt. Zabaw-y, gry i wycieczki uprzyjemnia-ją nam codzienne życie. Nasi wychowawcy są weseli, mili i do-brzy. Grupa nasza, chociaż naj-starsza i ma bardzo duże żądki, na śniadaniach, obiadach i kola-

ciach zaspokaja z powodzeniem swój wilczy apetyt. Jedzenie do-bre, teren dobry, wychowawcy do-brzy, tylko, niestety, nie ma-my tu „Dziennika Bałtyckiego” z naszym kochanym Krupką.
Drogi „Dzienniku Bałtycki”, je-steśmy jednak pewne, że prze-słesz nam swoje egzemplarze, a szczególnie ten, w którym będzie umieszczony ten list. Na razie żegnamy Cię, drogi „Dzienniku” i zasylamy moc serdecznych ży-czeń.

Zespół pierwszy
„Fala Bałtyku” — Chocznia,
woj. krakowskie

Cieszy nas, że nawet podczas wakacji nie zapominacie o czyta-niu gazety. Przesyłamy Wam „Dziennik Bałtycki” z Krupką i Waszym listem, a także bardzo serdeczne życzenia milego odpoczyнку dla Was i Waszych wy-chowawców. Korzystajcie w pełni z radosnego odpoczynku, jaki Wam udostępniła władza ludowa w Polsce. Red.

W INNYCH LISTACH:
Uczestnicy kursu samochodowego przy Gdańskich Technicznych Zakładach Naukowych, którzy złożyli egz-a-miny dnia 9 czerwca — czekają do-tąd na pozwolenia prowadzenia po-jazdów mechanicznych. Zwłoka z wy-daniem tych pozwoleń nastąpiła po-dobno na skutek braku odpowiednich blankietów. Absolwenci kursu żądają się, że blankiety te nadejdą. I tak dzieje, trwa to jednak nieco za dłu-go. Czy nie można by przyspieszyć ich nadejścia?

Punktualne kursowanie pociągów na trasie Gdańsk — Gdynia jest szczególnie troską DOKP w Gdańsku. Opóźnienie pociągów, o którym mowa w not. pt. „Nowy rozkład jazdy” spowodowane zostało nieregularnym przyjazdem do Gdyni pociągów pospiesznych Szczecin — Gdańsk. Wa-runki techniczne nie pozwalają na wypadku opóźnienia tego pociągu na wyprawianie następnych pociągów osobowych z Gdyni w kierunku Gdań-ska zgodnie z rozkładem jazdy. Dy-rekcja w Gdańsku zwróciła się do Dy-rekcji w Szczecinie o planowe przekazywanie pociągów 8904 do tu-tejszego okręgu.

W sierpniu przyjeżdża do Góry w pow. morskim, jak również i do Ka-lisza kino objazdowe — zapewnia Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku, wyjaśniając, że z powodów technicz-nych nie jest w stanie regularnie obsługiwać małych miejscowości. Za-łożeniem kin objazdowych jest ob-sługiwanie miejscowości tzw. wozio-wych, do których schodzą się na seanse filmowe mieszkańcy okolicz-nych wsi.

W nowotwarowej jadłodajni w No-wym Porcie, którą mieszkańcy po-witali z wielką radością, dotkliwie odczuwa się brak serwetek papiero-wych, tym bardziej, że podawane ży-żyki, widelce i noże nie grzeszą spe-cjalną czystością — pisze ob. Iskra.
Uwzględnienie reklamacji klienta po miesiącu od chwili kupna towaru rzadko się zdarza, tym bardziej na-leży podkreślić społeczne podejście do klienta kierownika sklepu MHD

Nr 60 w Orłowie, ob. Jana Zajferta — pisze ob. Halina Jursz, która kupiła w tym sklepie kilka metrów mate-rialu i dopiero po miesiącu spostrze-gła, że jest o 1 m za mało. Kiedy się zwróciła do kierownika z reklama-cją, ten bardzo grzecznie oznajmił, że sprawdzi liczbę sprzedanych me-trów i pozostałego materiału i za-latwi reklamację, jeżeli okaże się słusz-na, gdyż być może niedoświadczona ekspedientka pomyliła się, odmierzaj-ac materiał. Nazajutrz brakujący metr materiału został ob. Jursz zwró-cony.

Dom Nr 15 przy ul. Liczmańskiego w Oliwie został włączony do planów remontów na rok 1952 w pierwszej kolejności.
Nie śleje, a zbiera — skarży się ob. Alojzy Mielewicz z Wrzeszcza, ul. Karłowicza 3 — na nieznanego spraw-cę, który mu powyrwał kartofle z ogródka w miesiąc po ich zasadze-niu. Nie miał z nich żadnej korzyści, a ogródek zniszczył. Nie jest to sporadyczny wypadek. Niszczenie i okradanie ogródków w tej dzielnicy zdarza się często. Prosi o pomoc w wykrwipowaniu wandalów.

Film Polski w Gdańsku — w osobie dyr. Gintylo składa podziękowanie Dyrekcji OKP za przychylne załatwienie prośby pracowników zatrud-nionych w Narwiku i szybkie wyko-nanie robót przy wyjściu ze stacji kolejowej Gdańsk — Kolonia, a tym samym udostępnienie wszystkim pra-cownikom przechożenia przez do-tychczas zabroniony odcinek torów kolejowych.

Kol. Władzi, sekretarce DOKP — piszą pracownicy Filmu Polskiego — dziękujemy również, za uprzejme i grzeczne informowanie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:
Henryk Kopel, Tczew. — Państw. Ogólnoszkolna Szkoła Koresp. sto-pnia licealnego znajduje się w Gdań-sku, Wrzeszczu, ul. Konrada Lecc-kowa 1 a.

Observer X. — Nie rozumiemy o co Panu chodzi? Czy o umundurowa-nie dla Pogotowia Ratunkowego, czy o ewidencje służby zdrowia? Po-za tym zapomnieliśmy Panu podpisać list imieniem, nazwiskiem i adresem.
A. J. Wrzeszcz. — Wierzymy Pa-nu, że wsiadł Pan do pociągu pospiesznego przez omyłkę, ale udowod-nić to bardzo trudno.
Mieczysław Brodowski. — Wojew. Rada Łowicka ustaliła godzinę przy-jęcia: prezes w poniedziałki 16 — 17, I zastępca w poniedziałki 16 — 17 i II zastępca w czwartki 16 — 17.
Raimund Matysko. — Spółdzielnia „Fachowość” zobowiązała się wypła-cić Panu należność w ciągu 10 dni od daty pisma (5 lipca).

Miejsce dla Jacka

Pociąg dalekobieżny do Gdyni bez pytania, wsparł się wygodnie na ramieniu bosmata, jednym zgrabnym skokiem znalazła się za oknem.
— Dawać Jacka! — zawołał marynarz, rozcierając dyskretnie złoale ramię.
— Dawać Jacka! — denerwo-wała się starsza pani i szpakowa-ła jęgotnie — pociąg stoi! Bardzo krótko. Kilka par rąk wyciągnę-ło się w stronę peronu.

Zycieliw pasażerowie zrobili o-statni heroiczny wysiłek, dzięki któremu energiczna niewiasta zdo-lała się wklinać między dziar-skiego bosmata, a sympatyczną starszą panią.

— Ale gdzie jest Jacus? — za-niepokoił się nie na żarty po-dróżni, kiedy pociąg był już w pełnym biegu.

— Wsiadzie na następnej stacji, na moje miejsce — uspokoiła ich zapytana, po czym zlustrowa-wszy bacznie marynarza, powie-działa stanowczo:

— Pan się nim zaopiekuje, do-brze?

Nie tylko marynarz, ale i wszy-scy pozostali podróżni wyrazili momentalnie gotowość opieki nad malcem.

— Niechże pani będzie najzu-pełniej spokojna — zapewniali. — Jacus dojedzie cało na miejsce.

... a spać to może nawet u mnie na kolanach — zapropono-wała dobrodusznie starsza pani, której kształty mogły rzeczywiś-cie zastąpić z powodzeniem naj-wygodniejszy materac.

Kiedy pociąg zwołał biegu, młoda osoba wychyliła się szybko przez okno, wołając donośnie na całą stację: „Ja-cek! Ja-cek!”
Życzliwi pasażerowie pomagali jej w tym energicznie, łącząc swoje głosy w jeden chórny okrzyk.

— Jest! — ucieszyła się wresz-cie troskliwa opiekunka, po czym

POD ŚWIAŁŁO

Miejsce dla Jacka

— Dawać Jacka! — zawołał marynarz, rozcierając dyskretnie złoale ramię.

— Dawać Jacka! — denerwo-wała się starsza pani i szpakowa-ła jęgotnie — pociąg stoi! Bardzo krótko. Kilka par rąk wyciągnę-ło się w stronę peronu.

Ale Jaciek składał właśnie po-żegnalny pocałunek na buzi swej opiekunki. Kiedy wreszcie droga powietrzna znalazł się w prze-dziale, podróżni, nie wyłączając dzielnego bosmata, oniemieli z przerażenia.

Miał około 25 lat i blisko 2 me-try wysokości...

Starsza pani, polecająca tak nie dawno swoje kolana, osunęła się bezszelestnie pod ławkę...

KRYSTYNA

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codzien-nie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 44,52 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 me-trów.

Listy do „Śmiało i szczerze” należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze”, Gdańsk, Targ Drzewny 3-7 — Redaktor działu „Śmiało i szczerze” przyjmuje codziennie w godz. 10-13, oprócz niedziel i świąt.

SPORT W GDAŃSKU

Snartakiada Marynarki Wojennej dobrą propagandą kultury fizycznej

Wyrazem rozwijającej się kultury fizycznej wśród mary-narzy były sześciodniowe mistrzostwa Marynarki Wojennej ma-jące na celu wyłonienie najsil-niejszej reprezentacji na Sparta-kiadzie Wojska Polskiego, która odbędzie się 5 - 15 sierpnia w Warszawie.

Blisko 850 zawodniczek i za-wodników walczyło w 10 dyscy-plinach o palmę pierwszeństwa. Droga do finału była ciężka i żmudna, wymagała hartu, ambi-cji i woli zwycięstwa. W wielu gałęziach sportu uczestnicy, mi-strzostwo uzyskali wyniki preten-dujące ich do czołówek Polskiej w danej dyscyplinie.

Lekkoatletyka, która dość wy-soko postawiona jest w Marynar-ce Wojennej, wypadła tym ra-zem pod względem wynikowym słabiej, gdyż mistrzostwa odby-ły się na świeżej bieżni, w której zawodnicy grzęźli po kostki. Uzyskane rezultaty poza rzutami i częściowo skokami nie odzwier-ciadają właściwego układu sił.

Rumun i dwóch Polaków prowadzi w turnieju szachowym

We wtorek w III dniu Między narodowego Turnieju Szachowe-go dogrywano przerwane par-tie. Sebestyen (W) — Szlagwi (W) zgodzili się na remis bez gry. Sliwa (P) w 56 posunięciu zmusił Platara (P) do kapitu-lacji. Balcarek (P) z Kochem (NRD) po 10 posunięciach zremi-sowali. Drugą dogrywał par-tię Balcarek (P) przegrał z Ge-rebenem (W). Arlamowski (P) dogrywając z Makarczykiem (P) zrobił grubą błąd, zresztą w prze-granej pozycji i poddał się. Ga-daliński (P) mając skoczka na pioną wygrał po kilku posunię-ciach z Kochem (NRD). Szabo (R) wygrał z Popovem (B) po-uporczywej walce, unikając pa-ru patowych zasadzek. Trojane-scu (R) po długiej walce pokonał Neykircha (B).

Po dwóch rundach mają Tro-janescu (R), Makarczyk (P) i Sli-wa (P) po dwa punkty. Gere-ben (W), Szabo (R), Sebestyen (W), Szlagwi (W) po 1 i pół pkt. Popov (B), Platara (P) i Gada-liński (P) po 1 pkt. Koch (NRD), Balcarek (P) po pół pkt., Ney-kirch, (B), Hermann (NRD), Ar-lamowski (P) i Clejka (P) — 0 pkt.

Z lepszych wyników na u-wagę zasługują nowy rekord Wojska Polskiego w pchnię-ciu kulą — Pogorzelski 13,42, dysk — Żochowski 41,80, młot — Grabowski 43,63 i Harma-ta 43,62. Biegi krótkie przyniosły zwycięstwo Twardow-skemu (100 m — 11,7) oraz Pyżowi (200 m 24,8, 400 m. — 54 sek.). Biegi średnie wy-grał Krzos (800 m — 2:03,2, 1500 m — 4:27,4, 3000 m — 9:46,4).

W strzelaniu z pistoletu na 50 metrów wynikiem 418 pkt. ustanowił nowy rekord Wojska Polskiego, bijąc stary rekord o 18 pkt. W boksie tytuły mistr-zostwo od muszki do ciężkiej u-żytkali: Peto, Boetcher, Konieczka, Kuźmiński, Strzeleczyk, Musiał, Kucharski, Kwaśniewski, Głon-ka, Grabowski. W podnoszeniu ciężarów — Leder Przyjemski, Nowotniak, Grochowski, Kót, Grabowski. W zapasach — Bu-jak, Szeles, Przyjemski, Rosiak, Cegła, Plichoway, Antoniewicz, Lapiński.

Z wyników pływackich na u-wagę zasługują rezultaty osią-gnięte w stylu dowolnym przez Kaluże na 100, 400 i 1500 m — 1:08,2, 6:14,2, 25:53,5. Ponadto Cichoński przepłynął 100 i 200 m. stylem klasycznym 1:18,9 3:03,2, a Fijak 100 i 200 m. na znak w czasie 1:24, 3:06,3.

Doskonała organizacja zawo-dów, oraz współpraca kierow-nictwa z trenerami i uczestnikami świadczą o właściwym docenia-niu zagadnień kultury fizycznej przez Marynarkę Wojenną. (AS)

Otwarcie basenu 22 lipca

Na budującym się w Gdyni base-nie pływackim na Polance Redlo-wskiej odbyła się konferencja poświe-cona wykonaniu tej budowy.

Postanowiono, iż w dniu 22 lipca, ba-sen zostanie oddany do użytku. Tym sa-mym Wybrzeże uży-ska wyspaniałe ob-iekty sportowe, któ-ry pozwoli na prze-prowadzenie akcji masowego nauczania pływania jak również na możliwość przeprowadzenia prób na odznakę SPO.

Piękne położenie basenu i jego wielkość ściągają będzie niewątpli-wie codziennie tysiące amatorów kąpie-li i sportu pływackiego, (as)

WL. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— Właśnie — zgodził się gość. — No, ale stało się! Skarży-cie się teraz na groźbę dokwaterowania...

Z bocznej kieszeni wiatrówki wyjął srebrną papierośnicę, do-był z niej papierosa i trzymając go między palcami chwilę mil-czał jakby ważąc w myślach tę kłopotliwą sprawę.

Korzystając z przerwy Samoliński wyraził swój pogląd: — Ja to myślę, że dla nas tu, na Żuławach, nie ma już nic do robo-ty — powiedział powoli, z pośpiechym zastanowieniem. — My się tu nie ostaniam. Kto może, niech zabiera, co ma, inwentarz, graty, ziarno na zasiew, i niech wraca, skąd przyszedł.

Nieznajomy z niekłamnym zgroźeniem wznosił w górę obie ręce. — Nic podobnego, panie Samoliński, nie podobnego! Nie wolno panu tak mówić! Przeciwnie, tu się trzeba umacniać, wraść, że tak powiem, korzeniami w tę ziemię. Akcja osusz-e-nia rozwija się nadszpiewanie szybko. Powinniście to wyko-rzystać, panowie, i natychmiast obsiewać odwodnione grunty. Wzrost naszego stanu posiadania wzmocni naszą pozycję polity-czną. Broń Boże, nie dezerterować stać!... Zanim przejdziemy — mówca zniżył głos. — Zanim przejdziemy do akcji bezpośred-niej.

Znow przerwał i obejrzał się za siebie. Drzwi do kuchni były do połowy otwarte.

Samoliński dźwignął się ciężko z krzesła.

W kuchni Janik i Bronka przysłuchiwały się z zaciekawie-niem rozmowie, toczącej się w pokoju. Gdy drzwi zatrzasknęły się z hukiem, Janik wstał, zdjął z haka klucze i udał się do pompy.

(Ciąg dalszy nastąpi)